

A man with a beard, wearing a dark tuxedo jacket, a white dress shirt, and a purple bow tie, is embracing a woman from behind. The woman has long dark hair, is wearing a red strapless dress, a large sparkling earring, and several gold bangles on her right wrist. She has her eyes closed and a serene expression. The background is dark with some light speckles.

NANA
BEKHER

KRÓLOWA *balu*

Sądziła, że życie to przyjęcie na jej cześć.
Kim będzie, kiedy zgasną reflektory?



NANA BEKHER

KRÓLOWA
balu



Redaktorka prowadząca: Agnieszka Nowak
Redakcja: Ewa Kosiba
Korekta: Katarzyna Kusoń
Projekt okładki: Marta Lisowska
DTP: pagegraph.pl

Copyright © 2022 by Nana Bekher
Copyright © 2022 by Niegrzeczne Książki an imprint
of Wydawnictwo Kobiectwo spółka z o.o.

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone.
Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki
całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania
pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2022
ISBN 978-83-67335-31-7

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | www.WydawnictwoKobiectwo.pl



Prolog

Scarlett

– Jezu, Scarlett, rozchmurz się w końcu – prycha Emily i rzuca się na sofę tuż obok mnie.

– Daj mi spokój, Em. Nie jestem w nastroju – odpowiadam, po czym wychylam całego drinka.

Uwielbiam imprezy, ale tę szczerze wołałabym sobie odpuścić. Całe szczęście została zorganizowana w domu naszego kolegi, Michaela, więc nie było tłumów.

– To widać na odległość – przewraca dużymi oczami – ale skupiasz na sobie całą uwagę.

– Nic nowego. Zazdrościsz?

– Przestań, zaraz upijesz się do nieprzytomności, poza tym wiesz, że jestem po twojej stronie – zapewnia mnie, lecz w tym momencie w żaden sposób mi to nie pomaga.

– To może ty pójdziesz za mnie?

– O nie, nie – wykręca się. – To ty się założyłaś z Jessicą. Mówiłam ci, by tego nie robić.

– Jestem pewna, że ta suka oszukiwała – rzucam nerwowo.

– Daj spokój, spędzisz z nim te dwie godziny. Przecież nikt nie sprawdzi, co robiliście.

– Ej, ja nie zamierzam się z nim bzykać – mówię stanowczo.

– Nie jest taki zły. – Emily uśmiecha się szeroko.

– Weź! To może sama się z nim prześpij? Podobno facetów bardziej kręca blondynki, więc już masz u niego plusa – fukam i stając na chwiejnych nogach, poprawiam sukienkę, która ledwo zakrywa mi tyłek. – Idę poszukać Connora. Będzie musiał mi poprawić humor po spotkaniu z tym kujonem.

Connor nie jest moim chłopakiem. Tak naprawdę oficjalnie nigdy żadnego nie miałam. Owszem, spotykam się z facetami, ale żaden nie zasłużył na to, by nazywać się moim chłopakiem. Connor mocno się stara, ja jednak nie chcę się angażować w związek. Tak jest dobrze. Przynajmniej teraz nie wyjdzie na to, że go zdradzam.

Chwila nieuwagi i przegrałam zakład z Jess. To nie jest tak, że my jesteśmy rywalkami. My po prostu się nienawidzimy. Odkąd wygryzłam ją ze stanowiska kapitana drużyny cheerleaderek, ma ze mną jakiś problem. Nie potrafi zaakceptować tego, że jestem od niej lepsza. Właściwie jestem najlepsza i nie zamierzam fałszywie udawać, że jest inaczej. No cóż, mnie albo się kocha, albo nienawidzi. Jestem szczerą, dbam o dobrą reputację, nie z każdym muszę się przyjaźnić. Owszem, bywam wredna, ale nie jestem w tym sama. Nie mam zamiaru być potulną owieczką, stać z boku i obrywać za samo istnienie. Albo jest się twardym, albo cię zniszczą.

– Hej, mała – słyszę za sobą i czuję obejmujące mnie ramiona.

– Jeszcze raz to zrobisz – odwracam się gwałtownie – a możesz o mnie zapomnieć.

– Nie spinaj się tak, słonko. – Connor mierzy mnie wzrokiem. – Wyglądasz po prostu... Wow! Nawet nie wiesz, jak bardzo mnie kusisz. – Przyciąga mnie do siebie, ale uwalniam się z jego objęć.

– Poczułam. – Zwracam uwagę na jego wybrzuszenie w spodniach.

– To co? Idziemy na górę? – Wskazuje na schody.

Och, chciałabym.

– Nie teraz. Jak będziesz grzeczny, dostaniesz dziś nagrodę – mruczę seksownie.

– Chcę tylko ciebie – chrypi i znów mnie do siebie przyciąga. – Całej! – podkreśla.

– Jak będziesz grzeczny, Connor – powtarzam i przysuwam swoje usta do jego warg, by delikatnie je musnąć.

– Ja pierdolę, Scarlett, jestem już taki twardy, że nie wiem, jak wytrzymam – jęczy w moje wargi.

Oj, Connor, Connor, zawsze jesteś taki napalony.

Celowo przesuвам dłonią po jego twardym kroczu, masując je i lekko ściskając, a on odchyła nieco głowę do tyłu, zaciskając usta. Wystarczy mu dosłownie chwila ze mną i już jest gotowy. Tym razem jednak będzie musiał poczekać.

– Doczekasz się, spokojnie – zapewniam go.

Chwilę później, przycisnąwszy się przez tłum imprezowiczów, wracam do Emili. Dobrze wiem, że Jessica wkrótce się tu zjawi, i już zaczynam się irytować. Urwę jej głowę, jeśli komukolwiek o tym powie. O zakładzie wiedzą tylko jej dwie przyjaciółki i Emily. Em nie zrobi mi takiego

święstwa, ale jeśli któraś z nich coś powie, to chyba obedzę je ze skóry. Wiem, że Jess celowo wybrała imprezę, by ktoś nas zauważył, ja jednak zachowam pełną dyskrecję. Nikt nie zobaczy mnie i Jasona razem.

– Oho! Wiedźma tu jest. – Emily się zrywa.

– Pamiętasz nasz plan? – upewniam się.

– Tak, tak – przytakuje. – Włączę stoper. Dokładnie po pięciu minutach Jason do ciebie dołączy.

– Ostatni pokój po prawej stronie – przypominam.

– Pamiętam.

– Jest i nasza królowa – słyszę kpiący głos Jess.

– Jak widzisz. – Odwracam się z cwany uśmiechem. –

I całkiem dobrze się bawię.

– Zaraz będziesz się bawić lepiej, bzykając się z kujonkiem.

– Mam z nim spędzić dwie godziny.

– Masz go przelecieć, rozumiesz? – syczy nade mną, bo jest nieco wyższa. – Jason mi wszystko wyśpiewa, więc nie oszukuj, bo dowie się cała szkoła.

– Dziwka! – rzucam.

– Choć nie wiem, czy tego nie przełożyć. – Mierzy mnie wzrokiem. – Jesteś pijana, a chcę, żebyś bardzo dobrze zapamiętała noc z Jasonem – drwi ze mnie.

– Pieprz się, Jessica! – mówię z pogardą.

– Pieprzyć to zaraz będziesz się ty. – Śmieje się. – Twój Romeo już tu jest. – Wskazuje na drzwi, a ja czuję nieprzyjemny dreszcz. – Ruszaj, królowo, przegrałaś zakład. – Chichocze.

– Jeśli piśniesz komuś choćby słowo.

– Będę milczeć jak grób – obiecuje i kładzie palec na ustach.

Podła żmija! Dokańczam drinka i tak jak się umówiłam z Emily, idę na górę. Za jakie, kurwa, grzechy!

Na szczęście właściwie wszyscy są już tak wstawieni, że nikt nie zauważył, jak wchodziłam do pokoju. Pierwszy raz się tak stresuję, ale może zagadam go przez ten czas i jakoś to będzie? Ale się załatwiłam! Z pewnością przesadziłam z drinkami, bo kręci mi się w głowie i jeśli Jason zaraz tu nie przyjdzie, to zasnę. Kiedy kładę się do łóżka, drzwi się otwierają i wchodzi chłopak. Wzdycham niezadowolona, ale myśl, że pocieszę się Connorem, pozwala mi to jakoś przetrwać.

– Sca... Scarlett, cześć – mówi drżącym głosem.

Kręcę głową i podciągam się, a on cały się trzęsie. Wiedziałam, że Jessica wybierze najmniej atrakcyjnego chłopaka w szkole. Przecież o to chodziło. Niski szatyn, o brązowym oczach, ze sporą nadwagą i kompletnie nie-dopasowanymi okularami. Zaslaniają mu pół twarzy. Może gdyby o siebie zadbał, popracował nad sylwetką, pozbył się tego trądziku, to może jakaś dziewczyna by się nim zainteresowała? Ale z pewnością nie ja.

– Boisz się mnie? – pytam.

– Nie, nie, po prostu...

– Onieśmiałam cię? Podniecam? – Mierzę go wzrokiem, klęcząc na łóżku. Nie jest na pewno obiektem moich westchnień.

– Bardzo – odpowiada nieśmiało. – Jesteś śliczna, tylko ja tak naprawdę nie wiem, co tu robię. – Potrząsa głową. – Jessica kazała mi przyjść na tę imprezę, obiecując jakąś nagrodę.

– I niczego się nie domyślasz?

– Ale czego?

– Ja jestem twoją nagrodą – wyjaśniam i przesuwając dłońmi po ciele, widzę, jak bardzo go to podnieca. Chryste, ten chłopak zaraz spuści się w spodnie.

– A... ale... ja... ja nie rozumiem – jąka się zmieszany.

– Podejdź bliżej, Jasonie.

Muszę być dla niego miła. Może wtedy przekonam go, by oszukał Jessicę. Przecież nikt oprócz nas nie musi wiedzieć, że do niczego nie doszło. Posiedzimy tu te przekłete dwie godziny, może chwilę się prześpię, a potem będzie w końcu normalnie i ta suka da mi spokój.

Chłopak niepewnie podchodzi i siada na krzesło obok łóżka.

– Jasonie, będę z tobą szczerą – zaczynam. – Jess uważa, że między nami do czegoś dojdzie, ale przecież nie możemy się zmuszać – przekonuję go. – Nie ma między nami chemii, a seks to coś więcej.

– Bardzo cię lubię, Scarlett – mówi nieśmiało. – Ja nawet cię...

Kurwa!

– Słuchaj – przerywam mu, bo chyba wiem, co chce powiedzieć. – Możemy się kiedyś umówić na jakąś kawę, a teraz może po prostu...

– Mam potwierdzić Jessice, że przespałem się z tobą? – kończy za mnie.

– Mógłbyś? – Robię do niego maślane oczy.

– Skoro tego chcesz. – Zawiedziony wzrusza ramionami, po czym wstaje z krzesła z zamiarem wyjścia z pokoju.

– Ej, zaczekaj! – Zatrzymuję go. – Mamy spędzić tu dwie godziny.

– Jasne. – Rozkłada bezradnie ręce.

– Położę się, trochę kręci mi się w głowie – dodaję. – Pomógłbyś mi tylko z sukienką? – pytam i odwracam się do niego tyłem.

To najbardziej niewygodna sukienka na świecie. Cholerne mnie ściska i ciągle przesuwa się do góry, ale wiem, jak działa na facetów.

Jason nic nie mówi, lecz po chwili czuję jego drżące dłonie przesuwane się po moich plecach. Nie wiem tylko, dlaczego przez moje ciało przebiega dreszcz. Przecież on mnie nie podnieca. Chłopak przysuwa się do mnie, a ja czuję jego ciepły oddech na karku.

Hmm, to przyjemne.

Chyba za dużo wypiałam, bo jego dotyk wcale nie jest odrażający, wręcz przeciwnie – w dziwny sposób mnie podnieca. Jason składa gorące pocałunki na moim karku, pozostawiając na skórze palące ślady. Jego usta są takie miękkie, aksamitne. Zupełnie nie tego się spodziewałam.

– Jason... – jęczę i odchylam głowę na bok, dając mu do siebie lepszy dostęp.

Nie wiem, co się ze mną dzieje, ale drzę pod wpływem jego dotyku. Próbuję się opanować, jednak jest to silniejsze ode mnie. Nawet moja bielizna robi się wilgotna i zaczynam mieć ochotę na seks. Jason nie jest moim wymarzonym partnerem, zdecydowanie wolałabym być teraz z Connor-em, ale to kujon przyprawia mnie o dreszcze.

Nie mam na sobie stanika, więc już po chwili czuję jego dłonie pieszczące moje piersi. Masuje je subtelnie, podszczypując i lekko ściskając. Najchętniej skarciłabym samą

siebie, ale skoro jest to przyjemne, to dlaczego mam sobie tego odmawiać. Dziwne, że Jason wie, jak się obchodzić z dziewczynami. Wiecznie chodzi z nosem w książkach i pewnie nigdy się nie całował, nie mówiąc już o seksie. Kiedy przesuwam dłońmi po moim brzuchu, kierując je niżej, aż do mojej cipki, nie wytrzymuję. Mam ochotę, by mnie przeleciał. Gwałtownie odwracam się do niego przodem i zaczynam go rozbierać. Jason nie całuje mnie w usta, ale pięści moją szyję, pozostawiając na niej palące ślady. Gorączkowo chwytam za jego pasek, po czym rozpinam rozporek i ściągam mu spodnie. Czuję, jak drży zestresowany, ale nic nie mówi. Cicho jęczy, a kiedy przesuwam dłonią po jego kroczu, wydaje z siebie krótki erotyczny syk. Zsuwam mu bokserki i choć nie widzę jego męskości, to wyczuwam, że jest spory.

– Bzykałeś się już wcześniej? – pytam, bo jestem tego bardzo ciekawa.

– Tak – odpowiada, czym mnie kompletnie zaskakuje.

– Mam na myśli seks z dziewczyną – precyzuję, bo nie wiem, czy mówimy o tym samym.

– Wiem, Scarlett. Nie jestem prawiczkiem – oświadcza.

Poważnie? Jason bzykał się z jakąś laską? Jestem zbyt niecierpliwa, by teraz dopytywać, kto to był. Mam ochotę poczuć już go w sobie.

Kładę się na pościeli i zdejmuję majtki, a on wpatruje się w moją kobiecość jak zahipnotyzowany, nieśmiało zasłaniając krocz.

– Skoro wiesz, co robić... – mruczę i rozchyłam nogi.

– Scarlett... – jęczy, po czym szybko zdejmuje bokserki.

– Och... – wyrywa mi się i przygryzam wargę na widok jego fiuta. Nie sądziłam, że jest tak hojnie obdarzony przez naturę. Miałam zupełnie inne wyobrażenie, choć właściwie nie miałam żadnego, bo on mnie po prostu nie interesuje.

Jason opada na mnie, podciąga moją nogę i płynnym ruchem wbija się we mnie. Zdecydowanie wie, co robić. Jęczę głośno, zaciskając dłonie na pościeli, a on zaczyna się szybko poruszać we mnie. Jest duży, gruby i wypełnia mnie aż po brzegi. No tego to się nie spodziewałam.

Z każdym ruchem wbija się we mnie mocniej i głębiej, tak jak lubię. I ta myśl mnie przeraża. Wbrew opinii, która o mnie krąży, nie pieprzę się z każdym. Dziewictwo straciłam ze studentem z wymiany, a po nim był już tylko Connor.

– Weź mnie od tyłu. Chcę poczuć cię mocno i głęboko – szepczę mu do ucha, a on posłusznie spełnia moją prośbę.

Gdy wysuwa się ze mnie, czuję niedosyt, ale już po chwili znów zatapia się w moim wnętrzu. Trzyma mnie mocno za biodra i zaczyna ostro pieprzyć. Wypinam się mocniej w jego stronę, a on energicznie przyspiesza, coraz głośniej powarkując. Wiem, że jest już blisko, zresztą i ja ledwo powstrzymuję nadchodzący orgazm. Nabija mnie agresywnie na siebie, wchodząc do samego końca, i równocześnie szczytujemy głośno i intensywnie.

Przegrałam? A może właśnie wygrałam?

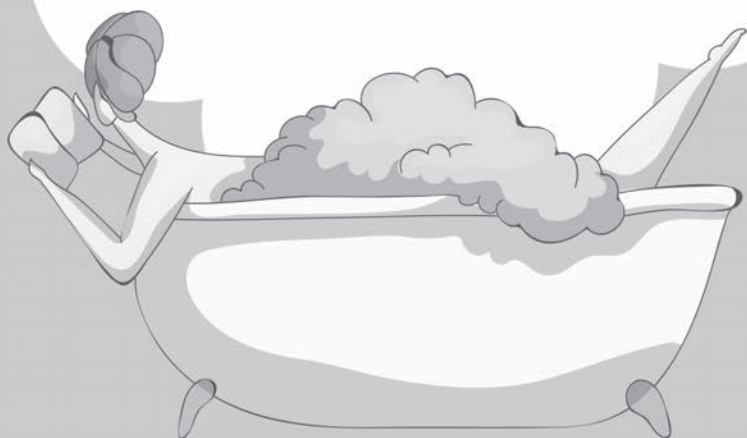


**Niegrzeczne
Książki**

**PRZYJEMNOŚĆ, KTÓREJ
SOBIE NIE ODMÓWISZ**

**HISTORIE, KTÓRYCH
NIE ZAPOMNISZ**

Sięgnij po więcej!



 /NIEGRZECZNEKSIAZKI

 /NIEGRZECZNEKSIAZKI/